

Rootzmans & Kraków Street Band, Strażnicy nieba

Niewierze, że już zapomniałeś jak się pisze bóg
Nie kłam, że się zbuntowałeś i nie wierzysz w cud
To nie jest tak że musisz serce zmienić w zimny lód
Nie zapomnij, wybór jest twój

Nikt nie każe ci stać w miejscu
Ale pytam się, co pozostałe jeszcze w twoim sercu
Życie bez wiary i nadziei staje się bez sensu
Pozostaw krok na ziemi pełnej lęku

Zapominasz o tym co możesz stracić
Widzę jak ronisz łzy
W każdy chwili oni stoją na straży
Abyś ciągle mógł żyć

Strażnicy nieba
Strażnicy nieba

Myślałeś, że samemu mógłbyś zrobić wszystko
Lecz, dobrze wiesz, że sam nie potrafiłbyś nawet biec
Otacza cię tyle zawiści
Każdy poluje jak sęp
Ty swoje życie w swoje ręce weź

Tam gdzie źle czekają na tve potknięcie
Strażnicy nieba trzymają cię za dłoń
Wszystko wydaje się tak bardzo niepojęte
Ale wiedz, że oni tu są

Istniejesz ze by nie rezygnować z marzeń
Nie musisz się z tym kryć
W każdej chwili oni stoją na straży
Abyś ciągle mógł żyć

Strażnicy nieba
Strażnicy nieba
Strażnicy nieba
Strażnicy nieba